

POLICJANCI I POCZTOWCY W OBRONIE PŁOCKA W 1920 R.

Abstrakt

W obronie Płocka w 1920 r. poza wojskiem uczestniczyła też ludność cywilna, wśród niej policjanci i pocztowcy. Niedawno odnalezione dokumenty pozwalają na dokładne określenie, na czym polegał ich udział w obronie miasta. Policjanci brali bezpośredni udział w walkach oraz starali się zaprowadzić porządek w pierwszej fazie ataku wojsk bolszewickich. Pocztowcy zapewniali łączność oraz bronili barykady przy poczcie.

Słowa kluczowe: wojna polsko-bolszewicka 1920 r., obrona Płocka 1920 r., policja w 1920 r., pocztowcy w 1920 r.

W sierpniu 1920 r. poza regularnymi oddziałami wojska Płocka broniły także inne grupy „mundurowych” i cywili. Powszechnie znane są czyny kobiet, harcerzy i żandarmerii wojskowej. W dotychczasowych publikacjach marginalnie pojawiali się policjanci i pocztowcy. Tę lukę w naszej wiedzy wypełniają materiały z Działu Zbiorów Specjalnych TNP. Dzięki nim możemy nieco przybliżyć udział tych dwu grup zawodowych w obronie Płocka w sierpniu 1920 r. Ważnym uzupełnieniem dokumentów są artykuły z „Kurieria Płockiego” i „Gazety Policji Państwowej” z 1920 r.

1. Udział policjantów w walkach w rejonie Płocka oraz w obronie miasta w sierpniu 1920 r.

Wiosną i latem 1920 r., kiedy front znajdował się jeszcze stosunkowo daleko na wschód od powiatu płockiego miejscowa, policja – poza normalnymi zadaniami zapewnienia ładu i porządku – zajmowała się także zwalczaniem szmuglu towarów oraz rekwizycjami na cele wojenne skór, zboża i żywca w okolicznych folwarkach i gospodarstwach chłopskich. Efekty tej akcji były chyba mierne, bo w meldunkach policjanci skarżyli się na ukrywanie skór, bądź ich niszczenie. Na podobne trudności natrafiała rekwizycja zboża. Większość właścicieli folwarków wykazywała, że zboża nie ma. Wyznaczona zaś na 16 lipca 1920 r. rekwizycja samochodów i motocykli kompletnie się nie udała z powodu ich ukrycia przez właścicieli. Poza tym swoistą konkurencją dla policjantów stanowił Wojskowy Urząd Gospodarczy, rekwirujący zboże według własnych potrzeb¹.

Zadania policji zmieniły się w sierpniu 1920 r. wraz ze zbliżaniem się frontu. Na podstawie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 6 sierpnia 1920 r. Policja Państwowa została zmilitaryzowana i podporządkowana władzom wojskowym na swoim terenie. Poza właściwymi dla siebie zadaniami w warunkach wojennych miała też przeciwdziałać nastrojom paniki i destrukcji na zapleczu frontu. Dochodziło do tego zwłaszcza w czasie ewakuacji i ucieczki ludności w obliczu zbliżania się oddziałów bolszewickich. Obecność policjantów na terenach objętych bezpośrednim zagrożeniem miała wpływać uspokajająco na ludność i powstrzymywać kradzieże i grabieże. Policjanci mieli też wyłapywać dezertersów, pomagać przy ewakuacji ludzi i mienia, wspierać wojsko w budowie umocnień przez dostarczanie podwód i robotników².

Wraz z ujawnieniem się niebezpieczeństwa bolszewickiego policjanci gremialnie zgłaszali chęć walki w oddziałach liniowych, np. w Płocku 7 lipca na łamach „Kurieria Płockiego” do czynnego udziału w obronie kraju wzywał przodownik Władysław Paderewski³. Jednak komendant główny Policji Państwowej Władysław Henszel zakazał im wstępowania do wojska, aby nie ogołocić zaplecza z policji. W wydanym do nich rozkazie pisał m.in.: „Służbie waszej oddacie wszystkie swoje siły i wszystek swój czas, nieprzespane noce i dni znojne, uczynicie ofiarę ze swego zapatu wojennego i czujni, baczni z bronią u nogi staniecie na straży ładu i porządku – na tym okopie wewnętrznego frontu wobec Ojczyzny spełnicie służbę równą służbie żołnierza.

Wyście tyłami armii. W Was więc skrytobójcza broń wroga przede wszystkim godzić będzie

podżeganiem, zniechęceniem, dyskredytowaniem Waszych ideałów.

To Was nie zniechęci, Wyście ostatnimi szeregami armii. Gdyby przyszła ostateczność, pójdziecie jako ostatni żołnierze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej po zwycięstwo lub śmierć w okopach. Niech to będzie do czasu uciszenia Waszego porywu wojskowego. Na posterunki, policjanci! Szczegółowe polecenia wydadzą Wam wasi komendanci⁴.

Wyjątkiem od tej zasady była zgoda na sformowanie 213 ochotniczego pułku piechoty pod dowództwem nadkom. płk. Brunona Betchera oraz konnego szwadronu łódzkich policjantów, którzy wzięli bezpośredni udział w walkach. Także w powiatach objętych najazdem bolszewickim policjanci brali bezpośredni udział w walkach, było to jednak wymuszone sytuacją. Na północnym Mazowszu i ziemi dobrzyńskiej dotyczyło to szczególnie powiatów: płońskiego, sierpeckiego, rypińskiego, lipnowskiego, płockiego i włocławskiego. Policjanci zwykle wycofywali się z zajmowanych terenów jako ostatni i podejmowali walkę z atakującymi oddziałami bolszewickimi. W krytycznych chwilach obrony linii Wisły we Włocławku walczyli wspólnie z wojskiem w okopach⁵.

Płoccy policjanci zadania, związane z nadciągającą wojną zaczęli wykonywać w sierpniu 1920 r. Stanęli wtedy wobec nowych dla siebie problemów, związanych z tysiącami uchodźców, napływających do Płocka i podążających za Wisłą. W tych okolicznościach musieli dbać o porządek i bezpieczeństwo nie tylko mieszkańców miasta, ale również ludzi uciekających przed ofensywą bolszewicką. Wystąpiło to szczególnie 9 sierpnia 1920 r., kiedy w mieście doszło do paniki i uciezki tak uchodźców, jak i wielu mieszkańców za most. Ponieważ wśród uciekinierów byli również policjanci z ewakuowanych powiatów północnego Mazowsza⁶, pojawiły się pogłoski o ucieczce płockiej policji, co jeszcze wzmagało panikę i nastroje niepewności. Dopiero dementi w „Kurierze Płockim” zaprzeczyło tym pogłoskom: „Wbrew krążącemu po mieście pogłoskom skonstatować nam wypada, że policja całego pow. płockiego i m. Płocka sprostata swemu zadaniu i w dniu paniki, postępując zgodnie ze swą instrukcją⁷. Płoccy policjanci nie tylko pozostali na miejscu, ale aresztowali ludzi żerujących na nieszczęściu innych i okradali, bądź oszukiwali uciekających. Ponoć byli wśród nich także policjanci z ewakuowanych terenów⁸.

Jednak godzina próby dla płockich policjantów nadeszła 18 sierpnia 1920 r., kiedy miasto zaatakowały oddziały bolszewickie. Wystany

w celu zorientowania się w sytuacji na przedpolu wywiadowca Franciszek Karczewski przekazał komendantowi Z. Tołpyho wiadomość o przerwanym przez wojska bolszewickie okopów koło rogatek dobrzyńskich. Dalej wiadomość tę otrzymał szef sztabu Grupy Dolnej Wisły ppłk Mieczysław Wyżel-Ścieżyński, który początkowo w to nie uwierzył. Dopiero potwierdzenie tej wiadomości przez rtm. Romualda Boryckiego z Tatarskiego pułku ułanów spowodowało ewakuację sztabu za Wisłę⁹.

Po zakończeniu walk do wiadomości publicznej stopniowo zaczęły docierać wiadomości o zachowaniu się policji w tych dramatycznych dla miasta chwilach. W jednym z pierwszych artykułów prasowych na ten temat czytamy, że „zasługuje na uznanie zachowanie się policji naszej, która z p. [Zygmuntem] Tołpyhą na czele – utrzymywała się na powierzonych sobie stanowiskach w dniach najkrytyczniejszych”¹⁰.

W pożegnalnym rozkazie z 25 sierpnia 1920 r., wydanym na okoliczność likwidacji przyczółka mostowego w Płocku, jego dowódca – mjr Janusz Mościcki – tak dziękował policjantom: „[...] Szczerze dziękuję komendantowi policji miejscowej p. Zygm. Tołpyho za utrzymanie ładu i porządku w mieście do ostatniej chwili oraz jego funkcjonariuszom za udzielanie cennych wiadomości o ruchach nieprzyjaciela w powiecie”¹¹.

Zasługi policjantów docenił też dowódca plutonu żandarmerii wojskowej por. Edward Czuruł. 30 sierpnia 1920 r. wystąpił do Dowództwa I Dywizjonu Żandarmerii Wojskowej w Warszawie następujący raport: „Policja Powiatu Płockiego na czele z komendantem Zygmuntem Tołpyho przez cały czas trwania stanu wojennego w powiecie płockim, dzielnie spełniała swoje obowiązki służbowe. Posterunki Policji tak w mieście, jak i w powiecie pozostawały na miejscu do ostatniej chwili, pełniąc służbę bezpieczeństwa. W chwili zajęcia miasta przez bolszewików część Policji przeszedłszy most zajęła kordony wraz z Żandarmerią, reszta wraz z komendantem obok Żandarmerii wstrzymywała uciekających przez most, będąc ciągle pod ogniem karabinów i artylerii bolszewickiej. Po wypędzeniu bolszewików Policja również od razu zajęła swoje posterunki i z energią przystąpiła do czynności służbowych.

O powyższym melduję z prośbą przestania do wiadomości Komendy Okręgu Warszawskiego policji państwowej”¹².

Już wcześniej informacje o chlubnej postawie płockich policjantów dotarły do wiadomości zwierzchników w Warszawie, bo 28 sierpnia 1920 r. w „Gazecie Policji Państwowej” czytamy,

że „W Płocku d. 19 sierpnia b.m. policja po wyparciu bolszewików natychmiast powróciła na miejsce i pomagała przy oczyszczaniu ulic ze zwłok ludzkich i końskich. Przy następnej napaści bolszewików na Płock policja już urzędowała normalnie i zdaniem władz zachowywała się zupełnie poprawnie”¹³.

Wiadomości o postawie płockiej policji w sierpniu 1920 r. pochodziły m.in. od członków komisji, utworzonej przez ministra spraw wewnętrznych Leopolda Skulskiego i komendanta głównego Policji Państwowej Władysława Henszela. Komisja wizytowała powiaty, na terenie których trwały walki z wojskami bolszewickimi, sprawdzając zachowanie się policji.

W rezultacie sprawozdania komisji na wniosek komendanta głównego Policji Państwowej Wł. Henszela minister spraw wewnętrznych L. Skulski wyraził swoje uznanie i udzielił pochwały funkcjonariuszom z powiatów płońskiego, płockiego, rypińskiego i włocławskiego oraz imiennie komendantom policji z tych powiatów. Wśród wyróżnionych znalazł się komendant powiatu płockiego Zygmunt Tołpyho „za gorliwość i energię”. Członek komisji ministerialnej insp. Krzyżanowski również podnosił zasługi inspektora Z. Tołpyho, powołując się na – znane już nam – podziękowanie dowódcy przedmościa płockiego mjr. J. Mościckiego oraz uznanie dowódcy plutonu żandarmerii wojskowej por. E. Czuruka¹⁴.

W rozkazie pochwalnym z 18 września 1920 r. komendanta Policji Państwowej Okręgu Warszawskiego Henryka Wardęskiego czytamy, że „podczas najazdu dziczy bolszewickiej na ziemię ojczyste policja okręgu warszawskiego powiatów chwilowo okupowanych i zagrożonych, w rozumieniu powagi chwili, spełniła swój trudny, lecz szczytny obowiązek względem obywateli i państwa z całą sumiennością, przyjmując czynny udział w odpieraniu wroga i niosąc nieraz swe życie w ofierze.

Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić muszę, iż zachowaniem swoim policja złożyła niezbite dowody patriotyzmu, jak na prawdziwych obywateli – policjantów przystało”¹⁵.

W dalszym ciągu rozkazu komendant przytaczał przykłady właściwego zachowania się policjantów w poszczególnych powiatach. W dosyć obszernej relacji z wydarzeń na terenie powiatu płockiego czytamy: „Komendant powiatu komisarz Tołpyho wytrwał podczas całej akcji najazdu bolszewickiego na swym stanowisku, krzepiąc swym spokojem podwładnych mu funkcjonariuszy. Na wyszczególnienie zasługują funkcjonariusze posterunków: Lelice, Starożreby, Drobin i Raciąż

(pow. sierpecki). Posterunek Lelice ustępował, stacząc potyczki z podjazdami bolszewickimi, ratując mienie obywateli. W potyczkach został zabity jeden kozak i jeden koń ranny.

Funkcjonariusze poster. Starożreby, Drobin i Raciąż, połączywszy się stacjali potyczki z bolszewickimi, przy czym kilku z policjantów dostało się do niewoli. Część ich zdołała zbiec, część została odbitą z powrotem przez wojsko.

Na wyróżnienie zasługują posterunkowi: Dzierba (dwukrotnie brany do niewoli), Jeżewski, Ferszt, Bednarski, Pejta i przodownik Bielski.

Funkcjonariusze urzędu śledczego: Maliszewski, Kamiński, Wyczliński i Piórkowski odznaczyli się odwagą, sprytem i poświęceniem, czyniąc wywiady o ruchach nieprzyjacielskich i donosząc o nich władzom wojskowym.

Wywiadowca Karczewski i inni funkcjonariusze zbierali rannych z pola walki wśród gradu kul. Męstwem i gorliwą służbą odznaczył się również st. przodownik Kłosiński, tworząc samorzutnie kordon policji i wstrzymując popłoch podczas wtargnięcia bolszewików do Płocka.

Policja wodna Płocka i Nieszawy pełniła służbę w okopach, będąc pod ogniem nieprzyjacielskim, przy czym posterunkowy Skandaj został ranny odłamkiem granatu w głowę”¹⁶.

W nieco późniejszym numerze „Gazety Policji Państwowej” znowu czytamy o waleczności płockich policjantów: „Z pomiędzy opisywanych poprzednio faktów, na wyróżnienie zasługuje zachowanie się niektórych policjantów m. Płocka w czasie walk o obronę ojczyzny.

Przodownik Bielski, starzec 60-letni w czasie najazdu konnicy bolszewickiej na Starożreby, otoczony ze wszystkich stron, gdy mu się kazano podać zabił bagnetem kozaka, drugiego śmiertelnie zranił. Wzięty do niewoli, zemknął na trzeci dzień i powrócił do szeregu. Dnia 18 bm. z bronią w ręku znowu wpadł w niewolę i znów zemknął, powracając do swoich.

Posterunek pod komendą Gilasiewicza w Lelicach w walce z wrogiem zabił kozaka. Nieoceanione usługi sztabowi V armii i dowództwa odcinka na przyszłość mostowym płockim przyniósł urząd śledczy swemi wywiadami. Funkcjonariusze przenikając na tyły bolszewickie dawali nader cenne wskazówki. Odznaczyli się wywiad. Kamiński i Piórkowski, przod. Wyczliński i Maliszewski; ten ostatni dostał się do niewoli. Wywiad. Karczewski pod gradem kul zbierał rannych. St. przodownik Kłosiński, w dniu oblężenia Płocka, w porę ostrzegł sztab o grożącym niebezpieczeństwie”¹⁷.

Tak chwalebne czyny i pozytywne oceny udziału policjantów w obronie Płocka powinny

zaowocować wyróżnieniami i orderami wojskowymi. Okazją do tego była dekoracja 20 marca 1921 r. osób zasłużonych w obronie Płocka Krzyżem za Męstwo i Odwagę 206 ochotniczego pułku piechoty. Wśród odznaczonych nie znalazł się jednak żaden policjant, co musiało ich osobiście dotknąć. Stąd starania o odznaczenia ze strony komendanta Policji Państwowej w powiecie płockim komisarza Zygmunta Tołpyho. W liście z 4 kwietnia 1921 r. do kapituły Krzyża za Męstwo i Odwagę pisze: „Z listy odznaczonych daje się zauważyć, że spośród wszystkich, kto był w tych ciężkich chwilach w Płocku pominięto jedną tylko instytucję – Policję Państwową, która na równi z żandarmerią, wojskiem, Strażą Obywatelską i innymi osobami już udekorowanymi pamiątkowymi orderami za męstwo i odwagę, wykazane w dniu 18 sierpnia 1920 r., pełniła czynności powierzone wojsku – wobec czego proszę o rozpatrzenie sprawy przyznania tych odznaczeń i funkcjonariuszom podwładnej mi Policji, wychodząc z tego założenia, że Policja wówczas wcielona do Żandarmerii, wraz z takową i Strażą Obywatelską pełniła wspólną służbę z całym poświęceniem.

Do poruszenia tej sprawy czuję się w obowiązku jedynie ze względu na pokrzywdzenie funkcjonariuszów policji państwowej, którzy swym dzielnym i pełnym poświęceniem postępowaniem w swoim czasie zasłużyli sobie na uznanie władz wojskowych (pochwalny rozkaz Dow. Przyczółka Mostowego z dn. 25/VIII – 20 r.) i obecnie według mego zdania nie powinni być ominięci przy rozdawaniu odznaczeń rzeczonych”¹⁸.

Do pisma komisarz Z. Tołpyho dołączył – w formie tabeli – wykaz funkcjonariuszy, którzy uczestniczyli w walkach w sierpniu 1920 r. (zob. aneks – tabela 1).

Oprócz wymienionych w tabeli, Z. Tołpyho dopisał jeszcze podkomisarza Policji Państwowej Rzeczej Jana Szolca oraz inwalidę wojskowego Władysława Nowaka¹⁹.

Z. Tołpyho sporządził również szczegółowy wykaz najbardziej wyróżniających się funkcjonariuszy płockiej policji – również w formie tabeli – z opisem ich zasług²⁰ (zob. aneks – tabela 2).

Oprócz starań komendanta Z. Tołpyho, dwóch byłych policjantów – Jan Kamiński i Bolesław Maliszewski – zwróciło się bezpośrednio do członka kapituły Krzyża za Męstwo i Odwagę i byłego komendanta Straży Obywatelskiej w Płocku Ksawerego Cygańskiego z prośbą o przyznanie im odznaki pamiątkowej za obronę Płocka. Jan Kamiński był niemal weteranem walk niepodległościowych, bowiem w 1919 r. zgłosił się do obrony Lwowa i w stopniu plutonowego walczył

w oddziale rtm. Romana Abrahama. O swoim udziale w walkach w sierpniu 1920 r. pisał: „Podczas inwazji bolszewickiej na Płock dnia 12 sierpnia po otrzymaniu na moją usilną prośbę urlopu od Komendanta P.P. m. Płocka, udałem się na ochotnika na wywiady wraz z wywiadowcą Bolesławem Maliszewskim i przodownikiem P.P. gminy Lelice Gelusiewiczem w stronę Sierpca. Po zauważeniu większego podjazdu bolszewickiego cofnęliśmy się do Lelic, zawiadamiając właściciela folwarku Gościckiego, że bolszewicy są już blisko Lelic. Po chwili bolszewicy zaatakowali Lelice, my we trzech ostrzelaliśmy się, ratując życie i mienie p. Gościckiego, co stwierdzić może pan Gościcki. Dnia 17 i 18 sierpnia 1920 r. brałem udział w bitwie pod folwarkiem Trzepowo, z bitwy spod Trzepowa wyniosłem rannego w nogę podporucznika 6 p.p. Leg. pana Piekarskiego do punktu sanitarnego na Kostrogaju, co stwierdzić może podporucznik Piekarski”. Na dowód J. Kamiński załączył wycinek z „Gazety Policji Państwowej” z fragmentem znanego już nam artykułu oraz przepustkę z 12 sierpnia 1920 r.²¹.

Z kolei w prośbie B. Maliszewskiego czytamy, że „w dniu 12 sierpnia 1920 r. na moją prośbę u p. Komendanta P.P. w Płocku dostałem urlop, wobec czego udałem się jako ochotnik wraz z Kamińskim Janem na wywiady za Lelice celem zbadania o ruchach wojsk bolszewickich, przy czym zostaliśmy zaatakowani z dwóch stron przez bolszewików, ratując mienie p. Gościckiego oraz jego żony. Zdołaliśmy zbiec wraz z rodziną p. Gościckich po drodze ostrzelując się. W dniu zaś 17 i 18 sierpnia 1920 r. brałem czynny udział wraz z Kamińskim Janem w bitwie pod folwarkiem Trzepowo, pod którym to folwarkiem byłem wzięty do niewoli, w której byłem 24 godzin i zdołałem zbiec z folwarku Sikórz. Wszelkie dowody, którymi bym mógł się udowodnić zostały mi zrabowane wraz z ubraniem przez bolszewików”. Dalej B. Maliszewski powoływał się na kilku świadków oraz wycinek z „Gazety Policji Państwowej”, dołączony do prośby J. Kamińskiego ze znanym nam już fragmentem, dotyczącym udziału płockich policjantów w walkach w rejonie Płocka w sierpniu 1920 r.²².

W świetle powyższych relacji rzeczywiście można uznać, że pominięcie policjantów wśród odznaczonych było dla nich krzywdzące. Według aktualnego stanu wiedzy żaden z nich nie otrzymał ani Krzyża za Męstwo i Odwagę, ani też nikt z nich nie został odznaczony w czasie wizyty marsz. J. Piłsudskiego w Płocku

10 kwietnia 1921 r. Dlatego warto dopisać ich do bohaterów obrony Płocka przed atakiem bolszewickim.

2. Pocztowcy w obronie Płocka 18-19 sierpnia 1920 r.

Drugą grupą zawodową, o udziale której w obronie Płocka dotychczas było mało wiadomo są pocztowcy. Już na początku sierpnia 1920 r. wyróżnili się patriotyczną postawą, wpłacając na Armię Ochotniczą 2 700 mk pl. Poza tym zobowiązali się do comiesięcznej wpłaty swego jednodniowego zarobku na Związek Obrony Ojczyzny i Armię Ochotniczą. Za lipiec dało to sumę 570 mk pl. 48 pracowników zapisało się także do płockiego Związku Obrony Ojczyzny²³.

Ich postawę 18-19 sierpnia 1920 r. docenił mjr J. Mościcki, wspominając o nich w swoim rozkazie pożegnalnym: „W pochwałę swej nie mogę pominąć pracownic stacji telefonicznej za wytrwanie na stanowisku i za podawanie podsłuchanych bolszewickich rozmów telefonicznych do wiadomości Dowództwa”²⁴.

Jednak podobnie jak policjanci, również i oni zostali pominięci przy rozdzielaniu Krzyży za Męstwo i Odwagę i innych odznaczeń wojskowych. Dlatego w piśmie z 6 kwietnia 1921 r., adresowanym do Ksawerego Cygańskiego, upomniał się o nich kierownik stacji telefonicznej w Płocku technik Jan Łubieński. W jego piśmie czytamy, że „przed inwazją bolszewicką, jak wiadomo, Urząd Poczto-Telegraficzny był ewakuowany za Wisłę. Na stanowiskach jednak pozostało kilku z pracowników telefonów i telegrafu do ostatniej chwili. Dyżurni urzędnicy pp. J. Staniszevska, E. Pęska, W. Bernatowicz, F. Adamski, P. Sztonert i technik E. Blekicky nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo pracowali do chwili wejścia do miasta bolszewików na równi z telefonistami wojskowymi i opuścili stację jednocześnie z żołnierzami.

Ja, urzędnicy telegrafu Rogulski, Sztonert i monter Kurzawa, schroniwszy do mieszkań część inwentarza technicznego powróciliśmy na stację, gdzie do chwili ostatecznej, tj. zbombardowania barykady przed pocztą pełniliśmy obowiązki służbowe.

Wobec nieobecności na stacji obsługi wojskowej do chwili zniszczenia przez pociski przewodu komunikowałem o toku walki do sztabu, który był w Radziwiu (o tym może zaświadczyć technik, p. Blekicky, znajdujący się w tym czasie w sztabie). Kiedy komunikacja telefoniczna i telegraficzna były zupełnie zniszczone, brałem czynny udział

w obronie barykady na ulicy Dominikańskiej, gdzie byłem czynny przy naprawie, a następnie użyciu, zdobytego na bolszewikach kulomiotu [...]”. Dalej J. Łubieński pytał o możliwość przyznania jemu i pozostałym pocztowcom pamiątkowych krzyży²⁵.

Do pisma dołączone były cztery wnioski na formularzu Krzyża Walecznych, sporządzone przez kierownika Zarządu Technicznego Telegrafu i Telefonów Obwodu Płockiego – Gumińskiego. Jednak wnioskodawcom chyba chodziło o Krzyże za Męstwo i Odwagę, bo adresatem był K. Cygański, błędnie zresztą tytułowany prezesem Kapituły Krzyża Walecznych. Jak wiadomo nadawanie Krzyża Walecznych leżało w gestii władz i dowódców wojskowych, jakim komendant Straży Obywatelskiej nie był. Tym niemniej wnioski zawierają nieco szczegółów, dotyczących walk w Płocku i udziału w nich pocztowców.

We wniosku dla technika Jana Łubieńskiego (ur. 24 czerwca 1888 r. w Mławie), pełniącego funkcję kierownika sieci telefonicznej w Płocku, w opisie czynów czytamy:

„1) Zawdzięczając pewnym kombinacjom technicznym ułatwiał władzom wojskowym podsłuchiwanie rozmów i rozkazów dowództw armii bolszewickiej, rozlokowanej przed napadem w okolicy Płocka (zaświadczą dowódcy 2 i 9 komp. telegr. jazdy porucznik Paciorek, Prużański i podp. [Zbigniew] Brodziński, jak również pracownicy Urzędu).

2) Po opuszczeniu stacji przez telefonistów wojskowych, komunikował do sztabu obrony [Grupy] dolnej Wisły o toku walki w mieście. Sztab w tym czasie kwaterował za Wisłą we wsi Radziwie.

3) Schronił przed bolszewikami w ostatniej chwili narzędzia i przyrządy techniczne czynne na stacji telegrafu i telefonów.

4) Po ostatecznym zniszczeniu linii telegraficznych i telefonicznych pociskami brał czynny udział w obronie barykady na ulicy Dominikańskiej przy gmachu poczty. Pod ostrzałem reperował zdobyty na bolszewikach kulomiot i pewien czas nim kierował.

5) Po wypędzeniu z miasta bolszewików pierwszy zajął się porządkowaniem stacji”²⁶.

We wniosku dla Eugeniusza Wacława Blekickyego (ur. 14 grudnia 1891 r. w Płocku) czytamy, że „od dnia 14 sierpnia 1920 r. Urząd pocztowo-telegr. w Płocku otrzymał polecenie ewakuowania się na lewy brzeg Wisły, poświęciłem się służbie łączności Armii Polskiej, otrzymawszy na to zaświadczenie od majora Mościckiego, dowódcy VI rejonu obrony przyczółka mostowego w Płocku i pracowałem do chwili wkroczenia bolszewików do miasta pamiętnej środy dn. 18 sierpnia r. ub.,

skąd pod gradem kul z narażeniem życia przedostałem się na lewy brzeg Wisły do Radziwia i ustawiłem tam centralę telefoniczną dla sztabu grupy generała Osikowskiego, skąd komunikowałem się z technikiem Łubieńskim, będącym w Płocku, który to dawał telefoniczne wiadomości dla grupy o przebiegu walk w Płocku.

Od tej chwili nie rozłączałem się ze sztabem, co mogą potwierdzić porucznik Prużański, dowódca komp. telegr. 2 [Dywizji] Litewsko-Białoruskiej i por. [Zbigniew] Brodziński, dowódca 9 komp. [telegraficznej] Jazdy, którym to pomagałem w szybkiej łączności, znając dokładnie kierunek przewodów telegr.-telefonicznych. Po wypędzeniu bolszewików pierwszy powróciłem i zajęłem się z żołnierzami naprawą zniszczonych linii w mieście, jak i w kierunku Sierpca dla dania łączności naszym wojskom, ścigającym nieprzyjaciela²⁷.

Natomiast starszy monter Ignacy Kurzawa (ur. 1 lutego 1886 r. w Makowie k/Łomży)

„1) Schronił część inwentarza technicznego w chwili napadu na miasto bolszewików

2) przez cały czas walki z bolszewikami pełnił obowiązki i obsługiwał centralę telefoniczną wspólnie z kierownikiem sieci telefonicznej Łubieńskim. Opuścił służbę w chwili ostatecznej po zbombardowaniu barykady na ulicy Dominikańskiej²⁸.

We wniosku dla Wojciecha Rogulskiego (ur. 18 listopada 1890 r. w Bodzanowie) czytamy, że:

„1) po ewakuacji urzędu pozostał na miejscu i pełnił służbę telegraficzną aparatu Morse'a do ostatniej chwili.

2) Przy pomocy kombinacji technicznych łącznie z technikiem Łubieńskim przejmował rozmowy sztabów bolszewickich i takowe meldował do Dow. „Dolna Wisła”, jak również przejmował telegramy dywizji bolszewickich o rozlokowaniu wojsk bolszewickich i polskich, które doręczał temuż sztabowi. Fakty powyższe zaświadczyć może pułkownik [Mieczysław] Ścieżyński, ówczesny szef sztabu „Dolna Wisła”.

3) Przez czas walki przy barykadzie był obecny i pełnił częściowo obsługę stacji telefonicznej w czasie nieobecności technika Łubieńskiego. Meldował o sytuacji do Dow. Frontu Północnego, skąd otrzymawszy zawiadomienie o pomyślniejszym przebiegu naszej ofensywy, takową zakomunikował obrońcom, czem dodał im ducha i wzbudzi entuzjazm. Obecny temu był por. [Jan] Matuszek ze sztabu Dywizji Litewsko-Białoruskiej, którego łączył telefon. ze sztabem Frontu i Dow. w Łodzi.

4) Brał czynny udział z bronią w ręku przy obronie barykady przed pocztą.

5) W czasie bitwy donosił do barykady przed pocztą chleb, owoce, mleko, herbatę, papierosy, co mogą poświadczyć wszyscy obrońcy tejże barykady (których nazwisk nie zna)²⁹.

Nie wiemy, czy wymienieni pocztowcy otrzymali odznaczenia, bądź odznaki o jakie występował Gumiński. Być może w przyszłości uda się te dane uzupełnić. Tym niemniej warto odnotować ich zasługi w obronie miasta w sierpniu 1920 r.

ANEKS

Tabela 1. Wykaz policjantów pow. płockiego uczestniczących w walkach w sierpniu 1920 r.

Lp.	Nazwisko i imię	Szarża	Uwagi
1.	Tołpyho Zygmunt	komendant	Pochwała Pana Ministra Spraw Wewnętrznych "Monitor" nr 216/20
2.	Kłosiński Jan	starszy przodownik	
3.	Kamiński Władysław	starszy przodownik	
4.	Szondelmejer Józef	starszy przodownik	
5.	Czudiń Włodzimierz	przodownik	
6.	Jedwabny Leon	przodownik	
7.	Bielski Jan	przodownik	
8.	Markowski Stanisław	posterunkowy	
9.	Dzierzba Jan	posterunkowy	
10.	Ferszt Julian	posterunkowy	
11.	Bednarski Władysław	posterunkowy	
12.	Pejta Franciszek	posterunkowy	w policji nie służy
13.	Karczewski Władysław	wywiadowca	w policji nie służy
14.	Maliszewski Bolesław	wywiadowca	zwolnieni ze służby
15.	Kamiński Jan	wywiadowca	w Policji
16.	Wyczliński Kazimierz	wywiadowca	zwolnieni ze służby
17.	Piórkowski Wincenty	wywiadowca	w Policji

Tabela 2. Wykaz najbardziej zasłużonych policjantów pow. płockiego z opisem ich czynów

Lp.	Nazwisko i imię	Szarża	Opis czynów
1.	Szolc Jan	były podkomisarz policji wodnej w Płocku	W dniu 18-VIII-20 r. pod ogniem nieprzyjacielskim przez cały czas oblężenia utrzymywał się na stanowisku i brał udział w akcji obrony miasta na Wiśle.
2.	Kłosiński Jan	st. posterunkowy	W dniu 18-VIII-20 r. zachowując równowagę w chwilach najkrytyczniejszych, pod ogniem nieprzyjaciela, przywracając porządek na moście w dużej mierze przyczynił się do zlokalizowania pierwotnego popłochu. Dnia następnego, staczając potyczkę z wrogiem wziął jeńców.
3.	Czudiń Włodzimierz	przodownik (wówczas urzędnik policji)	W dniu 18-VIII-20 r. na ochotnika, złapawszy za broń, bronił miasta dziarsko i trzymał się na stanowisku podczas największego ognia i niebezpieczeństwa ze strony nieprzyjaciela. Wykazał męstwo i odwagę.
4. 5. 6.	Kamiński Władysław Szondelmejer Józef Jedwabny Leon	st. posterunkowy st. posterunkowy przodownik	W dniu 18-VIII-20 r. pod ogniem nieprzyjaciela, przywracając porządek na zjeździe do mostu oraz broniąc przyczółek spokojem i dzielną równowagą dali przykład poświęcenia i odwagi.
7.	Karczewski Władysław	wywiadowca	W dniu 18-VIII-20 r. pod ogniem nieprzyjaciela zbierał rannych na pozycji pod Płockiem i przeprowadził szereg cennych wywiadów w rejonie nieprzyjaciela.
8.	Markowski Stanisław	posterunkowy	W dniu 18-VIII-20 r. podczas ataku bolszewickiego, przyłączywszy się do baterii poznańskiej wraz z takową walczył w Płocku.
9.	Bielski Jan	przodownik	W dniu 13-VIII-20 r. dowodząc oddziałem policji w potyczce z bolszewikami we wsi Staroźreby walczył z wrogiem na białą broń zabijając 2-ch bolszewików. Został wzięty do niewoli, lecz zbiegł.
10. 11. 12.	Ferszt Julian Bednarski Władysław Pejta Franciszek	posterunkowy posterunkowy posterunkowy	W dniu 13-VIII-20 r. stoczyli potyczkę z kawalerią bolszewicką we wsi Staroźreby. Zostali wzięci do niewoli, lecz zbiegli.
13.	Dzierzba Jan	posterunkowy	W dniu 13-VIII-20 r. przyjmując udział w potyczce z bolszewikami we wsi Staroźreby dostał się do niewoli. Zbiegł. W dniu 18-VIII-20 r. stojąc na posterunku w mieście Płocku powtórnie został wzięty do niewoli i zbiegł po upływie kilku dni.

Przypisy

- ¹ Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Płocku, sygn. 12, akta Policji Państwowej powiatu płockiego w sprawach konfiskowania i rekwizycji surowców i różnych produktów od 13 lutego do 30 grudnia 1920 r.
- ² J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pułtusk 1995, s. 111-112; idem, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa-Pułtusk 2000, s. 303; P. Majer, *Policja w wojnie polsko-sowieckiej (1919-1920)*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. nauk. A. Ajnenkiel, Warszawa 2000, s. 92-93.
- ³ *Płock na pomoc Ojczyźnie*, „Kurier Płocki” 1920, nr 156 z 7 lipca, s. 1.
- ⁴ *Policja nie pójdzie na front*, „Kurier Płocki” 1920, nr 146 z 16 lipca, s. 3. Zob. też: T. Świecki, F. Wybulł, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 333.
- ⁵ *Wyjazd rezerwy policyjnej*, „Kurier Płocki” 1920, nr 146 z 16 lipca, s. 3; *Policjanci w bojach*, „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 37 z 18 września, s. 12; *Działalność wojskowa policji*, „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 43 z 23 października, s. 8; nr 49 z 4 grudnia, s. 11; A. Misiuk, *Rola Policji w kształtowaniu państwowości polskiej po I wojnie światowej, w: Udział Policji w wojnie polsko-radzieckiej 1919-1920. Materiały pokonferencyjne*, pod red. A. Misiuka, Szczepańsk 1999, s. 15; J. Tuliscka, *Policja Państwowa w procesie kształtowania wschodniej granicy Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Udział Policji...*, s. 61-62; P. Majer, *Policja w wojnie polsko-sowieckiej*, op. cit., s. 94-95; J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, op. cit., s. 304.
- ⁶ Np. do Radziwia ewakuowano policję z Pułtusza („Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 33 z 14 sierpnia, s. 8).
- ⁷ *Policja sprostata swemu zadaniu!*, „Kurier Płocki” 1920, nr 187 z 12 sierpnia, s. 3.
- ⁸ *Różne nadużycia nad uchodźcami*, „Kurier Płocki” 1920, nr 189 z 13 sierpnia, s. 2.
- ⁹ H. Wardęski, *Moje wspomnienia policyjne*, Warszawa 1926, s. 329.
- ¹⁰ *Echa krwawych walk w Płocku*, „Kurier Płocki” 1920, nr 199 z 25 sierpnia, s. 2. Z. Tołpyho był naczelnikiem policji na Miasto Płock i pow. płocki od 1.10.1919 r. (Osobiste, „Kur. Pł.” 1919, nr 238, s. 3).
- ¹¹ *Z dokumentów chwili. Rozkaz*, „Kurier Płocki” 1920, nr 205 z 31 sierpnia, s. 1; także: ks. M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne*, Płock 1990, s. 70-71; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004, s. 151.
- ¹² Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP (dalej – Dz. Zb. Specj. BZ TNP), sygn. 1779, pismo por. E. Czuruka z 30 sierpnia 1920 r. do Dowództwa I Dywizjonu Żandarmerii Wojskowej w Warszawie.
- ¹³ *Wojskowa działalność policji*, „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 35 z 28 sierpnia, s. 8.
- ¹⁴ *Wojskowa działalność policji. Pochwała*, „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 40 z 2 października, s. 11.
- ¹⁵ *Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej. Okręg Warszawski. Rozkaz z d. 18-IX-1920 r. nr 123*, „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 41 z 9 października, s. 8.
- ¹⁶ Ibidem, s. 9. Zob. też: H. Wardęski, op. cit., s. 328-330.
- ¹⁷ *Wojskowa działalność policji*, „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 43 z 23 października, s. 8.
- ¹⁸ Dz. Zb. Specj. BZ TNP, sygn. 1779, k. , pismo kom. Z. Tołpyhy z 4 kwietnia 1921 r. do kapituły Krzyża za Męstwo i Odwagę.
- ¹⁹ Ibidem, k. 8, wykaz funkcjonariuszów Policji Państwowej Starostwa Płockiego, którzy przyjmowali czynny udział w obronie Płocka w sierpniu 1920 r., sporządzony przez Z. Tołpyho 24 marca 1921 r.
- ²⁰ Ibidem, k. 9, wykaz funkcjonariuszów Policji Państwowej Starostwa Płockiego, którzy odznaczyli się podczas walki z bolszewikami w m-cu sierpniu 1920 r. z 4 kwietnia 1921 r.
- ²¹ Ibidem, k. 4, prośba J. Kamińskiego z 24 marca 1921 r. do komendanta Straży Obywatelskiej w Płocku.
- ²² Ibidem, k. 2, prośba B. Maliszewskiego z 24 marca 1921 r. do komendanta Straży Obywatelskiej w Płocku.
- ²³ *Patriotyczny czyn*, „Kurier Płocki” 1920, nr 179 z 3 sierpnia, s. 3; *Wyjaśnienie*, „Kurier Płocki” 1920, nr 181 z 5 sierpnia, s. 4.
- ²⁴ *Z dokumentów chwili. Rozkaz*, „Kurier Płocki” 1920, nr 205 z 31 sierpnia, s. 1; także: ks. M. M. Grzybowski, op. cit., s. 71; G. Gołębiowski, op. cit., s. 151.
- ²⁵ Dz. Zb. Specj. BZ TNP, sygn. 1779, k. 13, pismo J. Łubieńskiego do K. Cygańskiego z 6 kwietnia 1921 r.
- ²⁶ Ibidem, k. wniosek na odznaczenie J. Łubieńskiego, wystawiony 6 kwietnia 1921 r. przez Gumińskiego. Opisane czyny potwierdzili podpisami Staniszewski, Wojciech Rogulski, Wiktor Bernatowicz, Ludwik Maliszewski.
- ²⁷ Ibidem, k. 16, wniosek z 6 kwietnia 1921 r. dla W. Blekickiego. Opisane przez E. W. Blekickiego czyny potwierdzili podpisami J. Łubieński, W. Rogulski, W. Bernatowicz i Apolo...?
- ²⁸ Ibidem, k. 11, wniosek na odznaczenie I. Kurzawy, wystawiony 6 kwietnia 1921 r. Opisane czyny potwierdzili Jan Łubieński i Ludwik Maliszewski.
- ²⁹ Ibidem, k. 20, wniosek na KW dla W. Rogulskiego. Załączone podpisy świadków: J. Łubieńskiego, W. Blekickiego i Apolono... (b.d.).

POLICEMEN AND POSTMEN IN DEFENSE OF PŁOCK IN 1920

Summary

Apart from the army, civilians participated in the defense of Płock in 1920, policemen and postmen were among them. Recently discovered documents enables precise determination of the nature of their involvement in the defense of the city. The policemen directly participated in the fighting and tried to impose order in the first phase of the attack of Bolshevik troops. The postmen assured communication and defended their barricade at the post office.